

Pamiętaj w modlitwie o swoich zmarłych

dodano: 01.11.2014 r.

Św. Monika, umierając, powiedziała do swoich synów: To nieważne, gdzie złożycie moje ciało. Zupełnie się o to nie martwcie! Tylko o jedno was proszę, żebyście – gdziekolwiek będziecie – wspominali o mnie przed Ołtarzem Pańskim. Wspominajcie o mnie przy Ołtarzu Pańskim…

Św. Monika (IV w.) w młodym wieku została wydana za mąż za pogańskiego urzędnika rzymskiego, człowieka popędliwego i niewiernego. Dzięki modlitwom żony, jej dobroci i cierpliwości pod koniec swego życia nawrócił się i przyjął chrzest. Podobnie życie jednego z jej synów, Augustyna, było dla matki udręką. Augustyn wiódł życie próżniacze i oddawał się rozpuście, wiele lat żył z kobietą bez ślubu, został członkiem jednej z sekt religijnych. Św. Monika przez długie lata cierpliwie i wytrwale modliła się za swego zbłąkanego syna, błagając o jego nawrócenie. I tak się też stało. Augustyn został biskupem, osiągając świętość. W swojej duchowej autobiografii napisał: „Matka płakała nade mną bardziej, niż płaczą matki nad grobami swych dzieci" - łzom i modlitwom matki przypisywał swoje nawrócenie.

Wśród wielu różnych znaków wyrażania naszej modlitwowej pamięci o zmarłych jest zwyczaj listopadowych wypominek, tzn. odczytywania w kościołach imion zmarłych.

Jaki jest sens wypominek?

Cofnijmy się o kilkanaście wieków do liturgii eucharystycznej sprawowanej w starożytnym Kościele… Podczas składania darów ofiarnych odczytywano imiona żyjących biskupów, ofiarodawców, dobrodziejów, ale także świętych męczenników i wyznawców oraz wiernych zmarłych. Imiona odczytywano głośno i trwało to bardzo długo. Trzy listy imion zawierały:

1.Imiona żyjących: „Ofiarę składają Panu Bogu… (wyliczano biskupa, całą hierarchię, wszystkich duchownych i wiernych, którzy przynieśli dary i stali się dobroczyńcami Kościoła)”;
2.Imiona świętych: „Wspomnijmy błogosławionych apostołów i męczenników…”;
następnie wyliczano imiona świętych.

3.Imiona zmarłych: „Podobnie wspomnijmy i dusze tych, którzy spoczywają: Anny, Grzegorza, Piotra… itd.”

Po wyczytaniu imion spis kładziono na ołtarzu, na którym sprawowano Eucharystię, a kapłan śpiewał uroczystą modlitwę, w której prosił Boga, aby wpisał do księgi życia w niebie imiona żywych i umarłych.

Wypominki to jakby ziemski odpowiednik tego, co dzieje się w niebie. Ta lista imion jest ziemskim odpowiednikiem oryginału znajdującego się w niebie. To tak jakbyśmy czytali tu na ziemi Bożą księgę życia z Bożego biurka. „Cieszcie się – mówi Jezus do Apostołów - że wasze imiona zapisane są w niebie, [w księdze życia]” (por. Łk 10,20; Ap 13,8; 20,12.15)
Poprzez ceremonię wyliczania imion wyrażamy pamięć, miłość i więź całego Kościoła z tymi, którzy przeszli już granicę śmierci.